

Ósmy dzień rozprawy

JF/SM

021

Obr. Kosiński : Czy panu dziekanowi wiadomym jest, że osk. złożył oświadczenie, że w Krakowie miał być w późniejszym okresie otwarty uniwersytet ?

Świadek : Zupełnie nieznane a wydają mi się w najwyższym stopniu nieprawdopodobne. Przecież słyszeliśmy przez 5 lat okupacji cały czas, że w Krakowie będzie otwarty uniwersytet niemiecki. Co mogło być zresztą traktowane tylko jako prowokacja, ponieważ na ziemiach rdzennie polskich miał być uniwersytet niepolski, lecz niemiecki, jakby dla naigrawania się miałyby być nazwany Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. W tym miał leżeć dla nas ten podwójny policzek. O żadnych usiłowaniach otwarcia uniwersytetu poza tymi nie słyszałem. Przeciwnie niszczone nawet uniwersyteckie zakłady. Ogród botaniczny otrzymał kierownika Niemca Hertera, który miał zastąpić światowej sławy uczonego prof. Szafera. Herter kazał zabrać wszystkie ławy i katedry Uniwersytetu Jagiellońskiego i użył je na opał palniarni.

Obr. Rapaport : Ale faktem jest, że oskarżony publicznie zapowiedział o otwarciu wyższych uczelni, i uniwersytetu.

Przew. : Świadek już powiedział, że niewie o tym.

Świadek : Ja tego nie wykluczam, że takie oświadczenie padło, ale data wydaje się być bardzo znamienna.

Przew. : Świadek może być zwolniony. Proszę świadka Karola Estreichera.

Świadek : Karol Estreicher, prof. Akademii Sztuk Pięknych, żonaty, lat 42, zam. Kraków Wola Justowska, obcy w stosunku do oskarżonego.

Przew.: Czy są wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Strony : Zwalniamy świadka od przysięgi.

Przew.: Za zgodą stron świadek będzie zeznawał bez przysięgi. Proszę świadka, aby zechciał nam przedstawić kwestie świadkowi wiadome, zwłaszcza z zakresu stosunku rządu okupanta do kultury polskiej.

Świadek: Jako delegat ministra kultury i sztuki kierownik rewindykacji polskich dzieł sztuki na terenie Niemiec zapoznałem się w ciągu roku 1945 z metodą i rozmiarami zniszczenia polskich zbiorów kulturalnych, artystycznych i naukowych przez okupanta na terenie Rzeczypospolitej. Po roku uciążliwej pracy udało się zrewindykować zaledwie drobny procent tego, co zginęło wskutek rabunkowej działalności Niemców w GG. Jaki procent tych dzieł sztuki trudno ustalić, ponieważ każdy wypadek jest indywidualny, przedstawia indywidualną własną wartość, ale jeżeli powiem, że zaledwie 30 % tych dzieł sztuki udało się odzyskać, to przypuszczam, że <sup>nie</sup> przesadzę. ~~Trzy~~ Trzy były główne instytucje, trzy systemy, które usilnie pracowały nad zniszczeniem kultury polskiej, zwłaszcza w zakresie zbiorów bibliotecznych, muzealnych, archiwalnych. W Poznańsku, na Pomorzu i Śląsku działali specjalni delegaci dla umocnienia niemczyzny. Były to instytucje zależne bezpośrednio od Himmlera, to była specjalna organizacja SS dla umocnienia niemczyzny. Byli tam Dr. Kraut i inni. W GG. <sup>grasowały początkowo</sup> "jednostki partyzanckie": SS, Kommando Paulsen a prócz tego poszczególni uczeni niemieccy, którzy już

023

poprzednio czy to z tytułu swych prac naukowych czy też prowadzonej korespondencji naukowej znali teren GG szczególnie dobrze. Między uczonymi byli prof. Bartel, dyr. Muzeum we Wrocławiu, Dr. Frei prof. historii sztuki we Wrocławiu oraz cały szereg młodszych uczonych, nie-raz zupełnie nieciekawych, jak Dr. Sapok, Dr. Kudrich, i cały szereg młodych ambitnych asystentów, którzy chcieli się zasłużyć okupantowi w tej dziedzinie na terenach GG. Ten stan rzeczy trwał zaraz po okupacji już w październiku czy listopadzie 1939 zanim jeszcze władze GG się ustaliły. Największe szkody powodował prof. Paulsen ze swoim Kommando SS. Nie umiano do dzisiaj odnaleźć tego nieprawdopodobnego szkodnika kultury polskiej, prehistoryka, który wybrał się przez Warszawę do Sandomierza, gdzie w katedrze znalazł figury ołtarza Mariackiego - ale nie sam ołtarz - i natychmiast powysyłał te rzeczy do Berlina, gdzie złożone zostały w skarbcu Rzeszy. Działał niewątpliwie na rozkaz Himmlera <sup>na</sup> poparcie samego Hitlera. Już później, gdzieś w roku 1942, albo 1943, rozpoczęła <sup>swą</sup> działalność organizacja Rosenberg w póln. ziemiach polskich. Ale nie była to organizacja, która mogłaby się poważnie liczyć w szkodach w dziedzinie kultury i sztuki polskiej, jakie ponieśliśmy. Bardzo wcześnie, jeszcze zanim Frank objął stanowisko zjawił się Kajetan Mühlmann, przyjaciel i agent Soyss-Inquarta, który tu rozpoczął odrazu swoją działalność, poparty listami Göringa, który był ciekawy, co ze zbiorów sztuki polskiej można by dla jego półprywatnych celów przenieść do Niemiec. Soyss-Inquart zostawił tu najenergiczniejszego z pośród wszystkich



Osmy dzień rozprawy.

MP/BS

8/1

025

Na podstawie tego dokumentu miano prawo konfiskować, czy zabierać wszystkie dzieła sztuki, które miały jakąś większą wartość. Do tej ustawy wypracowano jeszcze rozporządzenie szczegółowe, które ogłoszono wstecz. W rezultacie ostatecznie powołano pod kierownictwem Mühlmana jakoby osobny urząd zależny od najwyższych władz GG, który zajął się konfiskatą po naszych kościołach, muzeach i zbiorach prywatnych, wszystkich tych przedmiotów artystycznych, jakie przedstawiały szczególną wartość. Na podstawie tego rozporządzenia pojawili się młodzi historycy sztuki niemieckiej jak również i specjaliści, którzy wyciągali z naszych zbiorów obiekty najcenniejsze. Początkowo dawali kwity, na których umieszczali podpisy dawnych posiadaczy przedmiotów. Potem zrezygnowano już z tego i uproszczono sobie sprawę. Nie zrezygnowano bynajmniej z tych dzieł sztuki, które miały najcenniejszą wartość, gdyż zostały one odprowadzone bez podpisów polskich posiadaczy. Pragnąłbym przedstawić tutaj dwa tego rodzaju spisy, jeden pokwitowany dotychczas ornatu Kmity, słynnego dzieła sztuki, oraz drugi kwit już bez pokwitowania za dzieła sztuki Bellota Canaletto słynnego malarza. Kiedy zabrano słynny dywan, który niestety nie udało się odnaleźć, który znajdował się w skarbcu wawelskim, to na pokwitowaniu położyli jeszcze swój podpis kanonicy ~~katolicki~~ katedralni ks. Mazanek i ks. Domasik. Jest to dowód na to, że zastrzono sposób konfiskaty w ciągu roku, omijając wszelkie formalności. Wszystkie zrabowane rzeczy magazynowano przeważnie w Krakowie np. wywożono z Warszawy do Krakowa i magazynowano w podziemiach Biblioteki Jagiellońskiej, a następnie w ciągu szeregu lat obdzielano nimi biura, urzędy, i mieszkania prywatne niemieckie. Kiedy Palesieux podjął się dyrektorstwa nagromadzonych zbiorów, to kiedy objął swoje stanowisko w obecności Franka wyraźnie zastrzeżono mu, że dzieła sztuki t. zw. pierwszego wyboru przechodzą na własność państwową GG a Frank wydał mu polecenie, aby najlepsze przedmioty wydzielić do ozdoby służbowego mieszkania gubernatora w Krzeszowicach i na Wawelu. Wracając do sprawy pokwitowań, przedkładam pokwitowanie z podpisami poprzednich posiadaczy oraz pokwitowania późniejsze, na których nie respektowano już podpisów poprzednich posiadaczy. A szło tutaj o dzieła nie białe jakiegomaczenia, bo o obrazy Canaletta w zamku w Warszawie.

Osmy dzień rozprawy.

MP/BS

8/2

026

Tutaj widzimy dowód, jak zarazem te pokwitowania nie miały w zasadzie żadnego znaczenia. Mam jeszcze szereg dowodów i pokwitowań, które świadczą o tym.

Przewi: Ja porposzę o wszystkie te dokumenty, bo z nimi musi się zaznajomić prokuratura i obrona.

Swi. Dr. Estreicher: przedkłada Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu następujące dokumenty: ~~ix~~

- 1/ Zapisek urzędowy, z daty Kraków 25 lutego 1943 o wybraniu najlepszych dzieł sztuki dla ozdoby biura gen. gubernatora na zamku wawelskim i w Krzeszowicach.
- 2/ Pismo starosty miasta Krakowa, z daty Kraków, 26 lipca 1944 o przejęciu urozmaitych dzieł sztuki dla celów reprezentacyjnych.
- 3/ Zapisek urzędowy z daty Kraków 21 lutego 1944 o wypożyczeniu 8 obrazów dla ozdoby mieszkania służbowego prezydenta Dr. Senkowsky.
- 4/ Zapisek urzędowy z daty Kraków, 12 kwietnia 1944 o wypożyczeniu 8 obrazów, dla ozdoby mieszkania służbowego prezydenta Dr. Graushara.
- 5/ Potwierdzenie odbioru 2 dywanów z Biblioteki Jagiellońskiej, z daty Kraków, 4. XII. 1944 przez architektów Koettgen i Horstmann.
- 6/ Pismo urzędu dla opieki nad dawną sztuką / Amt für Pflege der alten Kunst / z daty Warszawa, 1944 o wywiezieniu dzieł sztuki z Wilanowa.
- 7/ Pismo specjalnego pełnomocnika gen. gubernatora, z daty Kraków 14. VI. 1940 r. o zabezpieczeniu ornaty Knity ze skarbcza Katedry wawelskiej.
- 8/ Odpis pisma Dr. Barthel, dyrektora muzeum miasta Wrocławia,

Oamy dzień rozprawy.

MP/BS

8/3

027

do pełnomocnika dla zabezpieczenia dzieł sztuki Dr. Muhlmana z daty Kraków 19.XII.1939 z prośbą o zabezpieczenie wskazanych dzieł sztuki.

- 9/ Pismo specjalnego pełnomocnika gen. gubernatora, z daty Kraków 13.III.1940 r. o zabezpieczeniu dywanu perskiego z Katedry wawelskiej.
- 10/ Pismo specjalnego pełnomocnika gen. gubernatora, z daty Warszawa 28.V.1940 r. o zabezpieczeniu 7 obrazów Bernardo Belldtto, zw. Canaletto, z Zamku królewskiego w Warszawie.
- 11/ Pismo jak wyżej o zabezpieczeniu dalszych 6 obrazów Canaletta
- 12/ Pismo jak wyżej o zabezpieczeniu dalszych 7 obrazów Canaletta
- 13/ Pismo państwowej galerii malarstwa w Dreźnie z dnia 10.IV.1941 do Reichleitiera Martina Bormana w sprawie zabezpieczenia dzieł sztuki.
- 14/ Tłumaczenie angielskie pisma państwowej galerii malarstwa w Dreźnie z dnia 14.XII.1939 do Reichsleitiera Bormana w tej samej sprawie.
- 15/ Fotokopie protokołu przejęcia przysłanych z Krakowa i Berlina części ołtarza Mariackiego z daty Norymberga 27.III.1940r.
- 16/ Zapisek urzędowy z daty 18.III.1943 o wyborze piwnic w zamku na Wawelu, celem magazynowania zabezpieczonych dzieł sztuki.
- 17/ Odpis protokołu przesłuchania b. generalnego gubernatora Franka przez p. pułkownika S. Hinkel, z daty 2.IX.1945 r.

Przew: Wobec tego, że jest większa ilość dokumentów, które nie zna, ani Trybunał, Prokuratura i obrona, dlatego zarządzam przerwę w przesłuchaniu świadka do popołudnia, żeby była możliwość zapoznania się z tym materiałem. Przerywam wobec tego zeznania p. profesora aż do popołudnia do godziny 4-tej.

Obecnie zarządzam kilkuminutową przerwę.